Nr. 19. Wilno, Sobota 28 maja 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Prenumerata miesięcznie z odbiorem w Administracji mk. 100. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką pocztową mk. 120.

CENA NUMERU 5 mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekstem 50 m. polsk.; za tekstem 15 mk.; w tekście 60 mk.

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 1, m. 4. Nr. telefonu 156. || Redakcja otwarta od 9 ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 10-ej rano do 4-ej wieczorem.

MAJ 28 Sobota.

Dziś — Augustyna B. W.
Jutro — Teodozji P. M.
Wschód słońca—3.39
Zachód słońca—8.16

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski" — „Car Paweł I".
„Żołnierski" — Dwaj złodzieje

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Odczyt prof. Pigonia.** W piątek, 27 maja w sali Śniadeckich o g. 8 m. 15 odbędzie się wykład prof. Pigonia n. t: „Staszyc jako reformator patrjotyzmu polskiego".

— **Odczyt o Wilnie.** W domu Ludowym Zarzecze 5, w niedzielę dn. 29 maja o godz. 7-mej wiecz. p. Wacław Studnicki wygłosi odczyt o Wilnie Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp bezpłatny.

— **Walne zebranie Zw. Prac. Prasy.** Wobec rozporządzenia Dep. Sprawiedliwości ogłoszonego w ostatnim numerze „Dziennika Urzędowego" a godzącego w wolność prasy, Zarząd Zw. Prac. Prasy P. zwołuje walne zebranie swych członków celem zajęcia odpowiedniego stanowiska w tej sprawie.

Zebranie odbędzie się w redakcji „Słowa Wileńskiego" w niedzielę, 29—V. 1921. o godz. 1 pop.

— **Odczyt prof. Konecznego** p. tyt. „Punkty styczne kultury francuskiej i polskiej", zapowiedziany na piątek, 27 maja, został odłożony i odbędzie się w niedzielę, 29 maja, o godz. 7 wiecz. w sali Śniadeckich. Dochód z odczytu przeznacza się na Czerwony Krzyż.

— **Uczelnia powszechna** im. T. Zana, ulica św. Anny 7 (Mury św.-Michalskie). W niedzielę, 29 maja, o 5 wiecz. wykład ks prof. Miłkowskiego: „Ewangelja Chrystusowa i zasady życia współczesnego". Wstęp wolny dla wszystkich.

— **Zabawa.** Huczna zabawa ogrodowa z loterją fantową zapowiada się w dniu 29 maja w ogrodzie po-Bernardyńskim na cele Stow. „Pomoc Żołnierzowi Polskiemu".

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 9—1 i od 4—6.

„Uniwersytecka czytelnia" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10—2.

„Bibljoteka Tow. Przyj. Nauk" otw. tylko w niedziele od g. 11—1.

Czytelnia pism i wypożyczalnie książek w Domu Ludowym Zarzecze 5 otwarte codziennie od godz. 5-tej do godz. 8-mej wieczorem.

GIEŁDA.

Według notowań banków wileńskich z dn. 27 maja.

Carskie 500 rb.	900	mr.
„ 100 rb.	325	„
„ drobne 10—25	110-175	„
„ 10 rb. złotem	4200	„
„ 1 rb. srebrem	180	„
„ 1 rb. drobnemi	65	„
Dumskie 1000 rb.	50	„
„ 250 rb.	40	„
Funty szterlingi	3350	„
Dolary	975	„
Franki	77	„
Marki niemieckie	16.00	„
Osty	15.75	„

✝ ś. p.

Aleksander Pietkiewicz

pułkownik Wojsk Polskich i dowódca 20 p. p. ziemi Krakowsk., poległ na polu chwały dn. 28 maja 1920 r. w okolicach Wilejki pow.

Eksportacja zwłok z dworca kolejowego na cmentarz wojskowy na Antokolu nastąpi dnia 27 maja 1921 r. o godz. 16.

Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego odbędzie się w rocznicę śmierci d. 28 maja 1921 r., o godz. 9 rano, w kościele św. Piotra i Pawła na Antokolu, o czem zawiadamiają

ŻONA I CÓRKA.

Ważny dzień.

Wilno, 27 maja.

Dzień 27 maja będzie ważnym dniem dla Wileńszczyzny.

W najbliższym bowiem czasie Pan Minister Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej przemawia w jej Sejmie, składając sprawozdanie z czynności swych na arenie dyplomatycznej, podjętych w obronie ludności polskiej na Śląsku i Wileńszczyźnie.

Pan Minister przedłoży też Sejmowi projekt p. Hymansa, a Sejm zadecyduje, czy Polska zasadniczo zgodzi się na ów projekt, jako *podstawę* do dalszych rokowań polsko-litewskich, czy nie.

O ile wiemy, walka, jaka się odbędzie między zwolennikami przyjęcia projektu p. Hymansa za podstawę rokowań, a przeciwnikami, zapowiada się interesująco.

Narodowe Zjednoczenie Ludowe p. Dubanowicza i ks. Teodorowicza oraz Związek Ludowo-Narodowy p. Grabskiego odrzucają ten projekt, domagając się wcielenia Wileńszczyzny do Polski.

Natomiast stronnictwa lewicy jak: „Piastowcy", „Wyzwolenie", grupa chłopska Stapińskiego, P. P. S., N. P. R., Klub Pracy Konstytucyjnej (centrum), a prawdopodobnie także posłowie żydowscy są za wszczęciem rokowań.

Nie można przewidzieć wyniku głosowania.

Możliwe, że znajdzie się większość dla projektu Hymansa. Nie wykluczone jednak, iż w ostatnim momencie zabraknie jej.

Dziś w Sejmie polskim okaże się, jaki program zwycięży odnośnie do Wileńszczyzny: federacyjny czy aneksyjny?

Już to samo posiada ogromne znaczenie. Albowiem, niestety, dotychczas Polska nie miała jasnego programu w kwestji wileńskiej. Oba kierunki zwalczały się namiętnie i oba powoływały się na Sejm, na jego uchwały, na jego stanowisko. Ta rozbieżność poglądów, co jeszcze nie byłaby nieszczęściem, przyczyniała się też do niejednolitej akcji czynników, powołanych ku obronie Wileńszczyzny, co ostatecznie mogło narazić nas na niepowetowane szkody. Toż dymisję ministra Sapiehy spowodowały ataki niektórych stronnictw w komisji sejmowej, które zarzucały mu, że nielojalnie wykonywał uchwały Sejmu w sprawie Wilna, że je wręcz gwałcił.

Fakt jasnego określenia swego stanowiska co do losów Wileńszczyzny przez Sejm Polski uniemożliwi w przyszłości tego rodzaju ataki i zarzuty... Uniemożliwi bałamucenie opinji i terroryzowanie, zapomocą artykułów dziennikarskich dyplomatów polskich, którzy nie chcą być narzędziem polityki pewnych stronnictw.

W razie uznania przez obydwa rządy projektu p. Hymansa, jako podstawy do rzeczowej dyskusji, polityka obu narodów wejdzie w nową fazę, która, być może, doprowadzi do zgody.

Jeżeli jednak Litwa Kowieńska i tym razem zerwie pertraktacje, to stwierdzi dobitnie, iż zgody z Polską nie chce i będzie musiała wówczas sama ponieść wszystkie konsekwencje swojego kroku.

t. k.

———

Treść numeru:

CENY PRODUKTÓW

z dnia 27 maja na targu wileńskim.

Żyto	za pud	1150—1200
Mąka żytnia	„	1200—
„ pszenna	„	2500—2600
Jęczmień	„	900—1000
Gryka	„	900—1000
Siano	„	300—
Owies	„	800— 850
Słoma	„	130— 150
Sieczka	„	150— 180
Otręby	„	500— 550
Groch	„	800— 950
Marchew	„	500— 600
Buraki	„	280— 350
Brukiew	„	260— 300
Kartofle	„	180— 220
Sól czarna	„	280—
Sól biała	„	440—
Mięso wołowe	„	1500—3600
„ cielęce	„	2600—3200
„ baranie	„	3200—3600
„ wieprzowe	„	3800—5100
Chleb razowy	za funt	24— 25
„ biały	„	40—
Słonina	„	160— 170
Sadło	„	160— 180
Masło	„	210— 270
Cukier	„	145— 190
Kasza jęczmienna	„	35—
„ perłowa	„	35—
„ gryczana	„	35—
Ryż	„	34—
Jaja	10 sztuk	85— 110
Mleko	kwarta	25— 30

ROZKŁAD RUCHU POCIĄGÓW KOLEJOWYCH.

Wilno—Warszawa.

Pociąg Nr. 813 odchodzi z Wilna do Warszawy o g. 10—45 m. Pociąg drugi, Nr. 851—o g. 19—30 m.

Do Wilna przybywają z Warszawy. Pociąg Nr. 813 o g. 18—40 m. Pociąg Nr. 851 o g. 9—50 m.

Wilno—Dźwińsk.

1) Poc. Nr. 851, mający połączenie z pociągiem Łotewskim, odchodzi z Wilna we wtorki i piątki o g. 22—05 m., przybywa do Turmontu na drugi dzień o godz. 8—30 m. Z powrotem poc. Nr 852 odchodzi z Turmontu we środy i soboty o g. 17—35 m. i przybywa do Wilna o godz. 5—30 m.

Z pociągiem wtorkowym kursuje wagon sypialny Miedzynarodowego Towarzystwa.

2) Poc. Nr. 617 odchodzi z Wilna w niedzielę, poniedziałki i czwartki o godz. 19—35 min., przybywa do Dukszt na drugi dzień o godz. 1—00 m.

Z powrotem poc. Nr. 618 odchodzi z Dukszt o godz. 3—30 m. i przybywa do Wilna godz. 9—05 m.

3) Na linji wązkotorowej N. Święciany—Woropajewo kursują codziennie poc. Nr. 30 i 31. Odchodzi z N. Święcian o g. 6—30 m., przybywa do Woropajewa o godz. 14—00 m., powraca do N.-Święcian w tenże dzień o godz. 22—40 m.

Wilno—Mołodeczno—Olechnowicze.

Poc. Nr. 2011 odchodzi z Wilna codziennie o godz. 20—00 m., przybywa do Mołodeczna o godzinie 3—00 m., dalej do Olechnowicz o godz. 7—30 m, z Mołodeczna o godz. 10—00 m. i przybywa do Wilna o godz 17—00 m

Co dzień niesie?

ZE ŚWIATA.

Zaprzeczenia Cziczeryna.

RYGA, (EE.) Cziczeryn zaprzecza kategorycznie wiadomościom, podanym przez prasę polską, o koncentracji armji czerwonej w rejonie Witebska i na froncie polskim i wogóle o ruchach wojsk sowieckich w pobliżu granicy polskiej.

Delegacja sowiecka opuszcza Rzym.

RZYM. Delegacja sowiecka w Rzymie zażądała paszportów i postanowiła opuścić stolicę Włoch, ponieważ włoski minister spraw zagranicznych, podczas procesu o obrazę honoru, odmówił tej delegacji charakteru reprezentacji dyplomatycznej.

Handel łotewsko-rosyjski.

RYGA, 25-V. (O.) Na mocy specjalnej umowy, Łotwa sprzedała Rosji 225 wagonów siemienia lnianego.

Liga Państw baltyckich.

RYGA, 25-V. (O.) Pisma tutejsze donoszą, że na początku czerwca zrealizowany zostanie Związek Państw baltyckich. Koalicja, Niemcy i Rosja zostaną oficjalnie powiadomione o powstaniu Ligi Państw baltyckich.

Z POLSKI.

Przesilenie gabinetowe.

WARSZAWA. „Gaz. Warsz." podaje: W sferach politycznych utrzymuje się pogląd, że gra polityczna najsilniejszego klubu P. S. L. zdaje się zmierzać w tym kierunku, aby stworzyć sytuację, któraby zniewoliła stronnictwa do powierzenia misji utworzenia gabinetu ponownie p. Witosowi, z tem, aby on sam mógł dobierać sobie ludzi odpowiednich i utworzyć rząd o bardziej jednolitym typie politycznym, odpowiadającym ideologji ludowców więcej, aniżeli obecny rząd Witosa.

Dąbski kierownikiem min. spraw zagranicznych.

WARSZAWA, (EE.) Dzisiejszy Monitor ogłasza dekret o dymisji ministra Sapiehy i mianowaniu Dąbskiego kierownikiem ministerjum spraw zagranicznych.

Budżet polski na 1921 r.

W roku 1921 budżet Rzeczpospolitej całkowicie bilansuje się, co widać z poniższego zestawienia;

Dochody 118.537 miljonów.

Wydatki personalne 47.988 milj.

Wydatki administracyjne 27.000 miljonów.

Wydatki różne 39.662 milj.

Razem wydatki wynoszą 114.650 milj.

Według podziału między poszczególne ministerstwa i urzędy, budżet Rzeczpospolitej przedstawia się następująco:

1. Naczelnik Państwa wydat. 12 milj. mk., doch. —
2. Sejm ustawodawczy, wyd. 158 milj. mk., doch. —
3. Prezydjum Rady Ministrów, wydat. 1.003 mk., doch. 92 milj. mk.
4. Naj. Izba Kontroli Państwa, wydat. 160 milj. mk., doch. —
5. Min. spraw zagranicznych, wydat. 3.232 milj. mk., doch. 1.783 milj. mk.
6. Min. spraw wojskowych, wydat. 4.733 milj. mk., doch. 4.000 milj. mk.
7. Min. spraw wewnętrznych wydat. 7.144 milj. mk., doch. 1.495 milj. mk.
8. Min. skarbu wydat. 11.956 milj. mk., doch. 56.374 milj. mk.
9. Min. sprawiedliwości, wydat. 2.579 milj. mk., doch. 185 milj. mk.
10. Min. przemysłu i handlu, wydat. 3.276 milj. marek., doch. 449 milj. mk.
11. Min. kolei żelaznych, wydat. 42.188 milj. mk., doch. 22.875 milj. marek.
12. Min. rolnictwa i dóbr państw. wydat. 9.152 milj. mk., doch. 4.534 milj. mk.
13. Min. wyz. rel. i ośw. wydat. 10.941 milj. mk., doch. 85 milj. mk.
14. Min. poczt i telegrafów, wydat. 3.250 milj. mk., doch. 2.502 milj. mk.
15. Min. aprowizacji wydat. 13.404 milj. mk., doch. 8.578 milj. mk.
16. Min. zdrowia publicz., wydat. 2.220 milj. mk., doch. 551 milj. mk.
17. Min. sztuki i kultury, wydat. 148 milj. mk. doch. 1 milj. mk.
18. Min. robót publicznych, wydat. 8.678 milj. mk., doch. 324 milj. mk.
19. Min. pracy i opieki społecz., wydat. 1.389 milj. mk., doch. 354 milj. mk.
20. Gł. urząd likwid., wydat. 166 milj. mk., doch. 44 milj. mk.
21. Gł. urząd ziemski, wydat. 671 milj. mk., doch. 317 milj. mk.
22. Min. b. dzielnicy pruskiej, wydat. 12.779 milj. mk. doch. 18.980 milj. mk.

Z powyższego widać, że marka polska stoi bardzo dobrze, a sztuczne jej obniżanie jest machinacją spekulantów i czarnej giełdy.

Walka o Górny Śląsk.

Ofenzywa niemiecka przygotowana do kontrakcji.

Kor. „Kur. Por". donosi: Walki na froncie grupy wschodniej rozwijają się w niezwykłem zacięciu. Z soboty na niedzielę wojska niemieckie koncentrycznym atakiem zajęły pasmo wzgórz Św. Anny. Bataljony polsko-powstańcze musiały się cofnąć wstecz, zajmując jedną z pozycji pod Kędzierzynem i na froncie północnym także wytworzyło się zasunięte półkole, oparte o wieś Zalesie i wieś Dolną.

W niedzielę w południe byłem z szefem sztabu na froncie, wojska powstańcze miały przejść do ataku na wieś Zalesie. Polskie armaty powstańców zaczęły ostrzeliwać pozycję, ale wskutek silnego ognia miotaczy min niemieckich powstańcy musieli się cofnąć o 6-ej wieczór. Sytuacja była bardzo groźna, ważny punkt Sławęcice były zagrożone, wtedy odcinek frontu objęło 27 marynarzy z kapitanem Chodźko na czele. Z niezwykłem bohaterstwem ta grupa utrzymała przez 2 godziny pozycję, tymczasem nadeszły rezerwy powstańcze i odrzuciły Niemców z Zalesia.

Kapitan Chodźko odznaczył się niesłychanem męstwem, mimo, że jednej nogi nie posiada i ma sztuczną protezę, prowadził swoją kompanję do szturmu, chociaż podczas walki wybuchł granat ręczny, który zranił go w drewnianą nogę.

W poniedziałek przez cały dzień trwały zacięte walki. Niemcy podwieźli nowe posiłki. Grupa Tynfa atakuje z powodzeniem od Kędzierzyna, w ten sposób zagrażając lewemu skrzydłu Niemców, atak niemiecki został powstrzymany; w najbliższych godzinach rozpocznie się kontrakcja za Górą Św. Anny. Powstańcy idą z niezwykłym zapałem na front. Wojska niemieckie atakują bardzo ostrożnie, okopując się natychmiast w zajętych wsiach. Nastrój wojsk powstańczych doskonały. Zdaje się, że wielki atak niemiecki na główne centra frontu uda się zatrzymać i utrzymać w całości linię Odry.

Sytuacja coraz poważniejsza!...

PARYŻ. (P. A. T. Radjo.) Sytuacja na Górnym Śląsku staje się coraz poważniejsza. W niedzielę otrzymano w Paryżu wiadomość, że wolne korpusy niemieckie, doskonale uzbrojone, posiadające wiele armat i prowadzone przez oficerów Reichswehry, rozpoczęły dawno już przygotowaną ofenzywę przeciwko powstańcom polskim.

Jakie powiaty muszą przypaść Polsce?.

BYTOM. P. A. T. — „Kurjer Śląski" donosi: „Gazety niemieckie powoli dochodzą do przekonania, że, oprócz powiatu Rybnickiego i Pszczyńskiego, także powiaty przemysłowe: Katowicki, Bytomski i Królewsko Hucki przyznane zostaną Polsce. Natomiast twierdzą gazety niemieckie, że powiaty Gliwicki i Zabrski oddane być mają Niemcom. Zaznaczyć przeto należy, że Francja w uznaniu wyników plebiscytu oświadcza się za przyłączeniem do Polski także powiatów Gliwickiego i Zabrskiego. W powiecie Zabrskim 13 gmin oświadczyło się za Polską, a 4 za Niemcami. Jeżeli Niemcom udało się w tym powiecie uzyskać małą większość głosów, zawdzięczają to jedynie fali emigrantów, którzy tak wielce zaciążyli na wynikach plebiscytu. W Gliwickim powiecie wiejskim 90 gmin oświadczyło się za Polską, a tylko 13 za Niemcami. Byłoby ogromną niesprawiedliwością oddać te powiaty Niemcom. Pokrzywdzonoby w niesłychany sposób zasiedziałą ludność polską na wsi, a uwzględnionoby jedynie głosy urzędników miejskich, których nie można zaliczyć do ludności zasiedziałej tylko do przybyszów. Zresztą samo przez się rozumie, że pow. Strzelecki przypaść musi Polsce. Już z tego powodu nie można przeciągać granicy w sposób inny, jak ten, że Gliwice i Zabrze przyłączone zostaną do Polski. Te względy są jednakowoż mniejszej wagi; najważniejszej jest to, że w obydwuch powiatach większość gmin oświadczyła się za Polską.

—s—

Energiczne kroki rządu polskiego.

W myśl uchwały Rady ministrów, rząd onegdaj jeszcze wysłał do państw sprzymierzonych dwie energiczne noty z powodu ofenzywy regularnych wojsk niemieckich na Górnym Śląsku. Akcję dyplomatyczną wszczęto również u posłów mocarstw głównych w Warszawie.

Jednocześnie niemal sfery miarodajne w Warszawie otrzymały informacje, iż pod presją akcji dyplomatycznej ze strony Francji Niemcy zapowiedzieli przerwanie ofenzywy na powstańców górnośląskich i zapewnili, że ataki nie powtórzą się. Komunikują również, że na żądanie aljantów komisja międzysojusznicza w Opolu złoży w ciągu dwuch dni wniosek w sprawie rozgraniczenia Śląska Górnego między Polskę a Niemcy na podstawie wyroków plebiscytu.

Mowa Brianda.

PARYŻ. (EE.) W przepełnionej Izbie Deputowanych Briand wygłosił trzygodzinne przemówienie. Po szczegółowem zbadaniu sprawy śląskiej,— mówił Briand, — specjalna komisja oraz państwa sprzymierzone jednomyślnie przyznały Polsce Śląsk. Jednakże na domaganie się Niemiec zarządzony został plebiscyt, uważany właściwie za formalność. Przy rozważaniu sprawy śląskiej należy wziąć pod uwagę, że głosy robotników polskich są niemniej ważkie, niż urzędników niemieckich. Linja angielska, zaproponowana sprzymierzonym, dawała Polsce tylko 194 gminy zpośród 479, opowiadających się za Polską. Gdyby przymierze koalicyjne rozbiło się o sprawę śląską, sądzićby trzeba, że rozmyślnie usiłowano doprowadzić do rozbicia się koalicji. Rząd francuski uczyni wszystko, co nakazuje mu obowiązek. Omawiając przebieg powstania, Briand oświadczył, że niepodobna było stłumić w zarodku powstania, gdyż powstańców było 50 tysięcy żołnierzy, francuskich zaś wojsk tylko 12 tysięcy. Niemcy źle zrozumieli niedokładnie podane słowa Lloyd George'a, wobec tego zmuszony byłem uprzedzić rząd niemiecki o niebezpieczeństwie, któreby wytworzyło wkroczenie wojsk niemieckich na Śląsk.

Dziś rano rząd niemiecki zawiadomił, że zamyka granicę i przedsiębierze środki przeciwko werbunkowi ochotników na Śląsk oraz wysłał policję na granicę śląską. Premjer niemiecki Wirth postępowaniem swojem dotąd wykazał szczerość i wykonywał sumiennie zobowiązania. Francja posiada siłę i może sobie zaufać, winna też zachować zimną krew. Uważam, że dobrze bronimy interesów Francji i domagam się wyrażenia wyraźnej opinji o czynnościach rządu (powszechne oklaski). W razie niewykonania zobowiązań przez Niemców, rząd francuski przedsięweźmie konieczne środki (oklaski).

—s—

O kulturę w polityce.

Polska znalazła się po wojnie wobec niemniej trudnego zadania, niż orężna walka, wobec zadania rozstrzygnięcia, ewentualnie przyjęcia decyzji o losach części jej ziem, o Wilnie i Śląsku.

Atmosfera ciągłych walk napięła nerwy do ostateczności. Ostatnie krzywdzące nas wystąpienia p. Lloyd George'a w sprawie Śląska wytworzyły chwilowo nienormalną sytuację duchową w Polsce. Ale, na szczęście, minął ów okres zdenerwowania i podniecenia. Mówimy: na szczęście, bo decydowanie lub przybieranie postawy w gorączkowej atmosferze, wobec najdonioślejszych zadań państwowych, byłoby lekkomyślnością nie do darowania. Polityka zaś polska miałaby utrudnione zadanie, gdyby ludność w sposób uczuciowy, odruchowy chciała na polityczne sprawy zagraniczne reagować.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z niesłuszności stanowiska p. Lloyd George'a. Ale zważyć musimy, że to, co mówił p. L. George o Polsce, było skierowane przeciwko Francji. Atak jego był pośrednio, ale przedewszystkiem wymierzony przeciwko Francji.

Polityka francuska i polska odpowiednio na to zareagowały. Ludność cała Polski i Francji zgodnie poparła swe rządy. W Anglji i we Włoszech nastąpił częściowy zwrot w opinji na naszą korzyść. Incydent więc wyczerpany i zlikwidowany.

Dla naszego stosunku z Anglją dobrzeby było zapomnieć o tym niefortunnym występie p. Lloyd George'a. A zato pamiętać należałoby, że w Anglji przedewszystkiem odegrywa rolę interes ekonomiczny, i dlatego należałoby skierować swe wysiłki w celu uprzytomnienia sobie tej prawdy i podjęcia odpowiednich kroków.

Gdy cały świat po wojnie dąży do kultury i cywilizacji—my również powinniśmy wkroczyć na drogę pracy odbudowy — materjalnej i duchowej.

Kiedy wypadki górnośląskie zamąciły nasze, tak dobrze układające się stosunki z Zachodem, i kiedy w Warszawie panował nastrój żalu do Ententy, wybryki nieuświadomionych obywateli kraju pod adresem Włoch i Anglji wywoływały powszechny niesmak i odrazę.

I to właśnie, owe potępienie niegodnych nowoczesnego Polaka metod — było objawem nawrotu do rozwoju kulturalnego i cywilizacyjnego Polski.

Postawa pełna godności i powagi zdecydowała o pomyślnej likwidacji nieporozumień.

Wilno, wstrząsane licznemi wieściami, często świadczącemi, iż nas nie rozumieją na Zachodzie i działają wbrew nam—jedynie powagą postawy i kulturą w polityce może wyjednać usłuchanie swych żądań i ich spełnienie.

Nie wiecowy gest, nie odruchowo-uczuciowy wybryk — a spokojne wyczekiwanie, nacechowane kulturą i mądre działanie — decydują o wygranej.

wp.

Z MIASTA.

Święto Bożego Ciała.

Dzień 26 maja, wbrew zastrzeżeniom mistrza Ceremonji, wypadł wspaniale: żadnej chmurki, pogoda „murowana".

Od rana zaczęły się skupiać tłumy dla zorganizowania się w odpowiednie pochody. Przy kościołach lśnią sztandary i różnobarwne stroje wiernych. O godz. 10 m. 20 przybywają do katedry: Naczelny Dowódca Wojsk Litwy Środkowej Generał Żeligowski, Delegat rządu polskiego w Wilnie p. Raczkiewicz, gen. Konarzewski, Rektor Siedlecki, przedstawiciele miasta, organizacji społeczno-politycznych i t. d.

O godz. 10 m. 30 rozpoczyna się nabożeństwo. Celebruje J. E. ks. biskup Jerzy Matulewicz w asyście licznego duchowieństwa.

O godz. 11 m. 3o rozpoczął się pochód. Rozpoczęły pochód liczne szkoły i zakłady naukowe. Dzieci, młodzież szkolna, dalej poszczególne stowarzyszenia, organizacje, związki, wreszcie alumni seminarjum, prałaci kapituły w czerwonych togach, celebrant biskup Matulewicz w otoczeniu licznego kleru w złotych szatach, pod baldachimem. Tuż władze, generalicja, przedstawiciele uniwersytetu i organizacji społecznych. Na końcu olbrzymi tłum wiernych.

Przy dźwiękach wojskowej orkiestry pochód, zatrzymując się przy ołtarzach, ad hoc urządzonych, przeciągnął ulicami, przystrojonemi w zieleń i obrazy.

Święto wywierało podniosłe i uroczyste wrażenie.

MIGAWKI.

Karuzel.

Jakiś przedsiębiorczy Wilnianin postanowił uruchomić na Placu Katedralnym karuzel. Pomysłowy ten człowiek uważał widocznie, że w obecnej dobie politycznej kołowacizny i kołowatej polityki, przyrząd taki będzie dla zwolenników ruchu i miłośników świeżego powietrza, w szczególności dla wszystkich zapalonych wiecowników jak i wiecowych zapaleńców, dla wcielonych krajowców i krajowych wcieleńców, dla stróżów naszych haseł i kamienic, dla narodowych mniejszości i mniejszych narodowości, dla strażników wreszcie kresowych, policyjnych, cłowych i ogniowych, krótko, dla wszystkich doskonałym środkiem do wyładowania energji oraz uspokojenia nerwów.

Karuzel jest w gruncie rzeczy rozrywką tanią, niewinną i apolityczną, chociaż w szczególach przypomina system polityki endeckiej. Polega na tem, że wsiada się na drewnianego konika i jedzie na nim ciągle w kółko, przy akompanjamencie ukrytego instrumentu, wygrywającego wiecznie tę samą melodję. U ludzi wrażliwych, zażywających tej rozrywki poraz pierwszy, wywołuje początkowo nudności, coś w rodzaju morskiej choroby, niezależnie zresztą od miejscowych bałwanów.

Dla osób, obdarzonych pewną fantazją, znajdują się w karuzelu łodzie. Pary, posiadające bujną wyobraźnię, mogą w nich oddawać się złudzeniom, że odbywają podróż poślubną w gondoli weneckiej. Kobiety lubią karuzel, gdyż lubią się kręcić wogóle, a także dlatego, że jest on sztucznym środkiem do zawrócenia głowy mężczyźnie, o ile efekt ten w naturalny sposób nie da się osiągnąć.

Jak dowiedzieliśmy się, Magistrat z powodów bliżej nieokreślonych, sprzeciwił się podobno ustawieniu karuzelu na Placu Katedralnym. Nie podając tego zarządzenia na razie rzeczowej krytyce, wyrażamy żal, że przyrząd ten nie zostanie uruchomiony, gdyż obok Cielętnika stanowiłby bezsprzecznie miłą oku ozdobę miasta.

Wel.

Szczegóły projektu p. Hymansa.

Na piątkowem posiedzeniu konferencji polsko-litewskiej w Brukseli min. Hymans, który w dniach poprzednich bawił w Paryżu i odbył tam poufne narady z Briandem i innemi osobistościami, przedstawił na piśmie, jako materjał do dyskusji, sygnalizowany już projekt.

Streszczenie tej propozycji Hymansa jest następujące:

1) Litwie kowieńskiej odmawia się prawa do aneksji Wileńszczyzny. 3) Wysuwa połączenie Kowieńszczyzny i Wileńszczyzny w związku federacyjnym z Polską na podstawie równorzędności obydwuch stron. 4) Podkreśla, że taki związek byłby tylko możliwy pod kategorycznym warunkiem zadzierzgnięcia najściślejszych więzów prawnopaństwowych między Polską a Litwą, przyczem kanton wileński ukonstytuowałby się bez wszelkiego udziału Kowieńszczyzny. 5) Granica między Polską a Litwą federacyjną, złożoną z kantonu wileńskiego i kowieńskiego, przechodziłaby jak następuje: na Suwalszczyźnie linją 8 grudnia, dalej Niemnem do Druskienik; od Druskienik w prostej linji do Łunnej Woli — pozostawiając Polsce Grodno i przedpole grodzieńskie, dalej do ujścia Berezyny, stąd w kierunku północno - wschodnim do granicy polsko-rosyjskiej.

Co do punktu 4-go, to przewiduje on następujące szczegóły: Powstałby wspólny organ prawodawczy w postaci delegacji obydwuch sejmów, wybieranych na zasadzie proporcjonalności; zadania tego organu byłyby następujące: uzgadnianie polityki zagranicznej obydwuch państw, jak również kwestji wojskowych i ekonomicznych. Uchwały delegacji uzyskiwałyby moc obowiązującą po zaakceptowaniu przez odnośne sejmy. Powstałyby równocześnie komisje doradcze do spraw wojskowych i ekonomicznych. Polska i Litwa przyznałyby sobie wzajemnie w sprawach ekonomicznych prawa przewyższające ustalone zasady największego uprzywilejowania, przyczem tendencją odnośnego układu byłoby dążenie do całkowitej unji celnej. Pierwszym krokiem w tym kierunku byłoby zniesienie granicy celnej dla całego szeregu towarów, nieobjętych monopolami lub polityką fiskalną; prócz tego nastąpiłoby porozumienie w sprawach dróg i komunikacji, oraz jedności monetarnej.

Polska i Litwa udzieliłyby sobie tranzytu dla towarów pochodzenia miejscowego, a Litwa udzieliłaby Polsce prawa używalności i korzystania całkowitego ze swoich portów.

Minister Hymans, składając projekt, zaznaczył w swem przemówieniu, iż z przyjęciem jego projektu związana jest sprawa dalszych losów Kłajpedy, która tylko w razie takim mogłaby przypaść Litwie.

Co do spraw wojskowych, to projekt zawiera następujące wytyczne: 1) Polska i Litwa zawierają sojusz obronny, 2) o „casus foederis" decydują delegacje (ów wspólny organ) większością głosów, 3) opracowanie wspólnej organizacji uzbrojenia, oraz planów mobilizacyjnych etc., 4) wspólne naczelne dowództwo podczas wojny z zastrzeżeniem, że armja litewska operująca na terytorjum litewskiem może pozostać pod dowództwem litewskiem, 5) obydwie strony zapewniają sobie używalność terytorjum i dróg komunikacyjnych dla celów operacji militarnych.

Ameryka w obronie Polski.

O mowie Hardinga.

PARYŻ, (PAT.) „Le Rappel" uważa za szczególnie znamienną mowę prezydenta Hardinga na cześć pani Curie-Skłodowskiej. Dziennik wyraża opinję, że po oświadczeniach Brianda w sprawie Górnego Śląska ta **manifestacja Hardinga nabiera szczególnej doniosłości**, która nie może ujść niczyjej uwadze. Prezydent nietylko, że nie szczędził gorących słów uznania dla Francji, ale też bez wszelkiej dwuznaczności dał wyraz swemu głębokiemu zainteresowaniu względem Polski. Nic, zaiste — pisze dziennik—nie zmuszało prezydenta Hardinga, aby mówił w tym duchu, mógł wszak ograniczyć się tylko do wyrażenia uznania dla pracy naukowej p. Curie-Skłodowskiej. Jednakże— kończy „Rappel"—jeżeli uczynił tak, jak uczynił, to oczywiście dlatego, że uważał chwilę za stosowną, aby rzucić słowa bardziej ważkie, bardziej aktualne, bardziej znaczące.

Mowa wiceprezydenta Ameryki na cześć Polski.

Po prezydencie Hardingu, przemówił na tej uroczystości wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, Calwin Coolidge wśród entuzjastycznych oklasków zebranych.

„Amerykanie — oświadczył mówca — po wieczne czasy będą pamiętali, że w owym okresie czasu, gdy istnienie samej Polski było zagrożone, nasze kolonje, prowadzące walkę rewolucyjna o niepodległość, były wspomagane między innymi przez dwuch bohaterskich oficerów polskich, z których jeden oddał życie za naszą sprawę, podczas gdy drugi przyczynił się potężnie do zwycięstwa naszego oręża. Ameryka dbała zawsze o to, aby popierać wszelkie wysiłki Polaków do odrodzenia się, jako naród pomiędzy innymi narodami świata, bo też jesteśmy to winni pamięci generała Pułaskiego, patrjoty polskiego, który, umiłowawszy sprawę wolności, walczył u boku Waszyngtona i padł na polu walki, zostawiając po sobie tradycje ideału, które nadały jego imię tak licznym amerykańskim miejscowościom i stowarzyszeniom na pamiątkę i na wzór usług, tak godnie dokonanych. Winni to jesteśmy pamięci gen. Kościuszki, syna Polski, patrjoty i obrońcy praw ludu, którego genjusz zbudował między innemi owe fortyfikacje Westpoint, które tak potężnie przyczyniły się do sukcesów oręża amerykańskiego. Pamięć tych bohaterów, ich wzór wciąż jeszcze wywierają swój wpływ nieporównany".

ECHA.

Fałszywa droga.

„Nowiny Wileńskie" w № 3 zarzucają nam „preparowanie materjału narodowościowego" na równi z „Rzeczpospolitą".

Czytelnik o dobrej woli mógł się przekonać, czytając pismo nasze, że zawsze chodzi nam o bezwzględną prawdę i godność narodową. Jeżeli prasa kowieńska pozwala sobie wymyślać niestworzone rzeczy o polskim ucisku na Litwie, o prześladowaniu Litwinów i t. d. — to naszą rzeczą jest fałsze te prostować i podawać istotne oświetlenie sprawy. Że, spełniając ten elementarny obowiązek, narażamy się na zarzuty stronniczości ze strony „Nowin Wileńskich" — to rzecz zrozumiała: tak walczą, nie mając za sobą ani słuszności, ani innej broni, godnej otwartej walki — Litwini kowieńscy i ich ekspozytury wileńskie.

Ale, czy postępując w ten sposób, spełni redakcja „N. Wil." swe zamierzenia — pogodzenie powaśnionych sąsiadów, usunięcie szowinizmu obopólnego, znalezienie modus vivendi— wątpimy.

Przynajmniej, jak dotychczas, obrały „Nowiny Wileńskie" fałszywą drogę. *Lb.*

— **Przedstawienie na rzecz „Czerw. Krzyża".** Przedstawienie w Teatrze Polskim, w Lutni, na rzecz Czerwonego Krzyża, zapowiedziane na sobotę, 28 maja, zostało odłożone i odbędzie się w przyszłym tygodniu. O dniu przedstawienia będą podane osobne ogłoszenia.

— **„Przegląd Światowy".** Nowy egzemplarz „Przeglądu Światowego" zawiera: J. K. Malicki—Nieśmiertelni. Stanisław Majerski—Napoleon i Polska. (cki)—Potęga telepacji i jasnowidzenia. Stefan Gralewski—Napoleońska reforma wojskowości,—Złote myśli Napoleona,—Napoleon o 35 nazwiskach. Inż. T. W. Sieprawski—Przewrót w awjatyce.—Tajemnice telefonu. — Naokoło Świata — Estrada, Scena i Ekran—Przegląd Wojskowy.—Kronika lekarska.—Mody.—Przemysł i Finanse.—Odjazd „Józefa Piłsudskiego" do Ameryki.—Humor i Satyra i t. d. i t. d. Egzemplarz bogato ilustrowany.

Redakcja i Administracja „Przeglądu Światowego": Warszawa, Sienna 23.

— **Występy Bima i Boma.** Przyjechali do Wilna słynni komicy Bim i Bom. Jednemu z nich, Bimowi, udało się wymknąć z Rosji i spotkać się ze swoim kolegą Bomem w Polsce. Otóż teraz, spotkawszy się, wystąpią po raz pierwszy w Wilnie w dniach 26, 27, 28, 29 r. b.

— **Wycieczka ogrodnicza.** W niedzielę, 29 maja, odbędzie się wycieczka ogrodnicza do Werek, pod kierunkiem p. Pawłowicza, prelegenta kursów ogrodniczych przy Departamencie Oświaty, w celu zwiedzenia pasieki i ogrodu owocowego zakładu p. Szalkiewicza. Zbiórka na przystani, w niedzielę, o godz. 7½ rano.

— **Świnie dla hodowców.** Przybył transport pięknych gatunkowych świń w ilości 240 sztuk ze Śląska Cieszyńskiego, przeznaczonych dla hodowców. Można je nabywać w Białoruskiej kooperatywie „Rajnica" (Pohulanka 17 i Subocz 48), a oglądać na paszy przy Wilczej Łapie. Należy przypuszczać, że wobec zniszczenia naszego inwentarza przez wojenne okoliczności, hodowcy chętnie pośpieszą nabywać egzemplarze, mogące poprawiać miejscową rasę.

— **Ujęcie warszawskich złodziei.** 24-go b. m. urzędnicy policji śledczej zaaresztowali w kinematografie „Sztremera" trzech podejrzanych mężczyzn i jedną kobietę. Przy rewizji osobistej znaleziono całą serję wytrychów, pasów, służących do pakowania kradzionych rzeczy i wiele innych złodziejskich przyrządów. Przyprowadzeni do urzędu policyjnego zatrzymani złodzieje zeznali, że przyjechali z Warszawy do Wilna na „gościnne występy", ale jeszcze nie zdołali nigdzie nic ukraść. Przedstawili

się, jako Szmul Michelson, Tadeusz Czarkowski, Jan Miksa i Rozalja Chmielewska. Nazwiska te są prawdopodobnie nieprawdziwe, gdyż aresztowani nie posiadali wcale dokumentów osobistych. Tegoż dnia na gorącym uczynku kradzieży w sklepie komisowym „Okazja“ przy ulicy Wielkiej został aresztowany Marjan Józikowski, również przybysz z Warszawy, przy Józikowskim znaleziono specjalne przyrządy złodziejskie, świdry, łomy, wytrychy i t. d. Widocznie goście warszawscy przypuszczali, że w Wilnie będzie im łatwiej grasować, ale trafili z deszczu pod rynnę.

— **Kradzież 5.000 dolarów.** Do Wilna przybył z Ameryki niejaki Władysław Makarewicz i zamieszkał u stróża domu № 18 przy ulicy Subocz. Nocy ubiegłej, gdy Makarewicz zasnął, nieznany złoczyńca wyciął mu z ubrania kieszeń, wraz z portfelem, zawierającym 5.000 dolarów.

— **Za kradzież drzewa** z lasu rządowego została aresztowaną Stefanja Świrbutowa, zam. przy ulicy Dobrej Rady, dom własny.

— **Zaginięcie.** Umysłowo chora Helena Paszkiewiczówna, lat 21, zam. w zaścianku Wołoki, gm. Rudomińskiej, wyszła z domu i dotąd nie wróciła.

— **Kradzieże:** U Ch. Raduńskiej, zam. przy ul. Sofjaniki № 9, dokonano kradzieży rozmaitych rzeczy na sumę 35.900 mk.

— U A. Skaralis, zam. przy ul. Piaskowej № 5, skradziono bieliznę wart. 35.000 mk.

— Z mieszkania Ludwiki Szabłowskiej przy ulicy Zakret № 10, skradziono rozmaite rzeczy wart. 250.000 mk.

— **Podrzutek.** W bramie domu № 30 przy ul. Zarzecznej znaleziono podrzutka płci męskiej. Podrzutka przesłano do przytułku przy ulicy Połockiej № 6.

TEATRY i MUZYKA.

— **Teatr Polski.** Dziś — premjera wybornej komedji F. Croisseta „**Jastrząb**“ z A. Kwiatkowskim w roli głównej, który jednocześnie zaprezentuje się jako reżyser. — Sztuka ta zdobyła w Warszawie długotrwałe powodzenie.

Jutro pożegnalny i ostatni występ Ludwika Solskiego w dramacie D. Mereżkowskiego „Car Paweł“.

W przyszłym tygodniu rozpoczną się występy znakomitej artystki scen warszawskich Mery Mrozińskiej.

—s—

— **Teatr Żołnierski.** Z powodów niezależnych od Dyrekcji premjera „Trójki hultajskiej“ zostaje odłożona do przyszłego tygodnia.

W dniu dzisiejszym poraz 12-ty „Dwaj złodzieje“, wodewil z francuskiego.

Unja czy federacja?

Optymizm Askenazego i pesymizm Galwanowskiego.

„Echo“ kowieńskie przytacza wywiad korespondenta paryskiego dziennika „Nowyj Put“ z przewodniczącymi obydwuch delegacji, polskiej i litewskiej w Brukseli, pp. Askenazym i Galwanowskim. Przedstawiciel Polski oświadczył, że delegacja polska ma najlepsze nadzieje co do załatwienia sprawy wileńskiej zgodnie ze sprawiedliwemi dażeniami narodu polskiego. „Nie możemy przypuścić— rzekł polski dyplomata — aby dwa narody, tak bliskie sobie ekonomicznie i politycznie, nie mogły dojść do porozumienia i zgody. Litwa jakgdyby stale obawia się o swoją niepodległość i suwerenność. Lecz Polska nie myśli jej tego odbierać! O ile uda się zawrzeć układ federacyjny z obecną Litwą Kowieńską, to układ polsko litewski jest prawie zapewnicny. Szczegóły takiego układu i sposoby urzeczywistnienia go są tematem obecnych obrad w Brukseli.

Należy pamiętać, że w zgodnem i jaknajrychlejszem załatwieniu sporu polsko-litewskiego zainteresowane są, pomimo Litwy i Polski, wszystkie państwa zachodniej Europy, gdyż nowy konflikt zbrojny na Wschodzie mógłby doprowadzić Europę do zupełnie niepożądanych wysiłków. Wskutek tego, gdyby nawet zgoda nie była osiągnięta na obecnych naradach w Brukseli, pozostaje jeszcze autorytet Ligi Narodów, która bezwzględnie dołoży wszelkich starań, aby spór o Wilno załagodzić i doprowadzić oba państwa do zgodnego współżycia“.

Litewska delegacja ma pogląd całkiem odmienny na przyszłość sprawy wileńskiej. P. Galwanowski oświadczył korespondentowi paryskiemu: „Litwa nie chce ani federacji z Polską ani też unji czy to jawnej czy to ukrytej. Proponują nam „wspólność polityki zagranicznej“ t.j. wspólne ministerstwo spraw zagranicznych, wspólny sejm z Polską. Lecz żadne niepodległe państwo nie może się zgodzić dobrowolnie na podobne propozycje. Również nie zgadzamy się na sojusz militarny, gdyż nie wiemy, przeciwko komu ma on być skierowany?

Idea plebiscytu na Wileńszczyźnie nie doszła do skutku, gdyż rząd litewski żądał nieodwołalnie wycofania wojsk generała Żeligowskiego z terenów plebiscytowych, a Polska również stanowczo na to się nie zgodziła. Arbitraż, proponowany przez Ligę Narodów, został odrzucony przez Sejm polski. Gdzież jest obecnie grunt dla osiągnięcia porozumienia między Polską a Litwą? Bez zapewnienia Litwie zupełnej i bezwzględnej niepodległości nie może być mowy o „przyjacielskich stosunkach z Polską“.

(Do tematu tego jeszcze powrócimy. *Red.*)

—s—

Sprawa Śląska na Radzie Najwyższej.

PARYŻ. Według tutejszego wydania dziennika „Chicago Tribune“, Rada Najwyższa ma się zebrać w piątek 27-V. w Boulogne sur Mer.

Na tej Radzie Najwyższej włoski minister spraw zagranicznych, hr. Sforza, ma przedłożyć projekt, aby okręg węglowy na Górnym Śląsku przyznać Polsce, natomiast te okręgi, w których się okazała podczas plebiscytu niewątpliwa większość niemiecka, powinny przypaść Niemcom.

Z ostatniej chwili.

Komunikat powstańców.

BYTOM, (EE.) Komunikat powstańczy z dnia 26 maja: Nieprzyjaciel sprowadza nowe siły z głębi Niemiec i kontynuuje ataki. Na froncie północnym nieprzyjaciel atakował Borycz i Krośnice, ataki zostały odparte. Nieprzyjaciel poniósł znaczne straty w ludziach. W ostatnich walkach odznaczyły się załogi pociągu pancernego „Nowak“ oraz pociągu pancernego „Oszka“. Na odcinku środkowym wyparliśmy Niemców z Czarnocina i Kolnej. Stwierdzono pod Januszkowiczami obecność oddziałów korpusu ochotniczego, żołnierze z tych oddziałów posiadają sfałszowane świadectwa, że pochodzą ze Śląska, tymczasem znaleziono przy nich dokumenta, stwierdzające, że pochodzą oni z głębi Niemiec. Niemcy dopuszczają się strasznych okrucieństw nad jeńcami. Samolot numer 1145 krążył nad pozycjami powstańczemi, rozrzucając odezwy antypolskie. Na odcinku południowym wymiana strzałów.

Werbunek ochotników.

Berlin (EE). Dzienniki: Vorwärts, Freiheit i Rote Fahne donoszą, że w Niemczech trwa werbunek ochotników na Górny Śląsk.

—s—

Zwycięstwo powstańców.

SOSNOWIEC, (EE.). Dziś rano powstańcy zajęli dworzec kolejowy w Bytomiu. Powstańcy zajęli również dworzec kolejowy w Oleśnie, podczas, gdy miasto znajduje się w rękach niemieckich. Szczyt góry św. Anny znajduje się w rękach niemieckich, prawdopodobnie będzie wkrótce zajęty przez powstańców. Powstańcy wznowili dopływ wody do Katowic.

Siły niemieckie.

SOSNOWIEC, (Orient). Siły niemieckie na Górnym Śląsku ogółem obliczają ne 32 tysiące. Front niemiecki biegnie wzdłuż granicy Poznańskiej przez powiaty Kluczborski, Oleski, Strzelecki, Kozielski i Raciborski, dzieli się na dwie znaczniejsze grupy: północną i południową. Obie grupy rozporządzają dużą ilością karabinów maszynowych i artylerją. Prócz tego Niemcy posiadają na froncie śląskim 8 pociągów pancernych. Na Prudniku, koło przeprawy, skoncentrowanych jest 8 tysięcy rezerwy.

Ataki Niemców odparto.

SOSNOWIEC, (Orient). Pomimo niebywałego naporu Niemców w ostatnich atakach powstańcy prawie wszędzie odparli ataki a nawet kontratakiem odrzucili nieprzyjaciela poza Odrę. Odebrano u Niemców Olesno. Niemcy posiadają na Śląsku ciężką artylerję i miotacze min.

Przygotowania niemieckie.

BYTOM, (Orient). Przez Namysłów codziennie przechodzi 80 transportów z ochotnikami niemieckimi. W Brzegu stacjonuje niemiecki sztab operacyjny, Niemcy montują tam pociągi pancerne i rekrutują ochotników.

91.976 mk.

W dalszym ciągu złożono w administracji „Słowa Wil.“ na powstańców śląskich:

Marja Przeździecka mk. 200.
Salomea Mardosówna mk. 100.
Słuchacze Kursów Maturaln. gimnaz. Zygm. Augusta mk. 1055.
Heronim Szumowski mk. 200.

Ogółem wpłynęło dotąd na powyższy cel do kasy Administracji „Słowa Wileńskiego“: **91.976** mk.

NOWE KSIĄŻKI.

Betten R. Hodowla kwiatów w pokoju. Przekład według 5 go wyd. oryginału, z wieloma ryc. Str. 290.

Trzecie polskie wydanie pięknej i pożytecznej książki Bettena ukazuje się akurat w porze wiosennych robót około roślin pokojowych. Znajdziecie tutaj opisy hodowli i pielęgnacji każdej rośliny pokojowej, ujęte w jasną formę i objaśnione licznemi, doskonale wykonanemi rycinami. Książka ta powinna być w każdym domu jak rośliny, które winny zdobić wszystkie okna, od suteryn do pięknych apartamentów.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **T. Kaszyński.** Drukarnia „Lux“, Akademicka № 1. Tel. 203.